Dariusz Baran

Krakowska Akademia im. A. F. Modrzewskiego

Sieć pozwala na więcej – o języku współczesnych dziennikarzy uwag kilka

1. Wstęp

Nowe technologie i tworzone w ich ramach narzędzia komunikowania audialnego i werbalnego w warstwie piśmiennej, przyspieszyły i nieodwracalnie zmieniły przebieg procesów komunikacji. Technologie te, którym przewodzi metamedium – Internet, oddziałują na sposób porozumiewania się nie tylko przeciętnych użytkowników, ale też osób reprezentujących zawody odpowiedzialne za sprawny przebieg komunikowania. Grupę tę reprezentują dziennikarze, jako najważniejsi uczestnicy tego procesu, stojący po jego obu stronach, mający bezpośredni wpływ na zachowania odbiorców (publiczności medialnej) oraz aktorów politycznych.

Dziennikarze muszą wykorzystywać dziś wszystkie dostępne narzędzia – od globalnych portali społecznościowych (Facebook, Twitter) po blogi, choć znaczenie tych ostatnich, przynajmniej w polskich warunkach, znacznie osłabło. W każdym jednak przypadku zachowane zostają podstawowe funkcje przynależne demokratycznym mediom: informacyjna, edukacyjna, stanowienia platformy pod publiczną debatę, strażnika oraz funkcja perswazyjna. Funkcje te łącznie umożliwiają komunikowanie się wszystkim podmiotom [Mc Nair 1995: 21]. Współistnienie tych elementów stanowi zespół pożądanых cech, określany przez interakcyjny stosunek odbiorcy do nadawcy komunikatu (dziennikarza), który determinuje ocenę

jego pracy pod kątem profesjonalizmu zawodowego¹. Współcześnie powoduje to nierzadko zaburzenia na poziomie komunikatów, albowiem nowe media, prócz sprawnego komunikowania (także pozapolitycznego), służą żurnalistom do podkreślania indywidualnych cech i aktywności autopromocyjnej.

Dość często pomija się dziś fakt, że zmianom w obrębie dziennikarstwa towarzyszą przemiany związane z obniżeniem jego poziomu językowego, obyczajowego czy etycznego, co w obliczu rywalizacji ze strony serwisów amatorskich, blogowych czy ogólnie rzecz ujmując społecznościowych, należy poczytywać za porażkę profesji. W niniejszym tekście nie będziemy się jednak zajmowali tak szeroką diagnozą dziennikarstwa sieciowego, albowiem robią to sami internauci, tworząc tematyczne profile na Twitterze („Czytamy dziennikarzom”, „Polskie Dziennikarstwo”) czy Facebooku („Nagłówki nie do ogarnięcia”)². Przedmiotem rozważań będą przede wszystkim wpisy dziennikarzy na Twitterze, to bowiem najczęściej wykorzystywany dziś kanał publicznego, polityczno-medialnego komunikowania.

2. Dawny i współczesny dziennikarz

Profesjonalnym dziennikarzom przypisujemy cechy, jakie definiują sposób uprawiania zawodu oraz określają ich status społeczny, w tym główne wymagania. Opisał je m.in. Stanisław Mocek, podkreślając obok dziennikarskiej twórczości (efekty pracy, czyli treści medialne), także dziennikarski tytuł i stopień, warsztat (szczególnie językowy), prestiż i pozycję zawodową (ze szczególnymi

¹ Wydaje się, że nie trzeba zakładać, iż wymienione funkcje nie powinny dotyczyć samych dziennikarzy; obserwacja niektórych z wykorzystywanych narzędzi prowadzi jednak do zupełnie odmiennych konkluzji.

² Niektóre wpadki stają się podstawą tworzenia tekstów na portalach plotkarskich. Np.: aga, *Kuźniar zalicza wpadkę na Twitterze. Internauci: Spóźnił się, kiedy częstowali słownikami*, http://www.plotek.pl/plotek/1,111487,15335227,Kuzniar_zalicza_wpadke_na_Twitterze__Internauci__Spoznil.html [25.03.2014].

przywilejami), a także trwałe pełnienie funkcji dziennikarza [Mocek 2006]. Uzupełniając tym podział zaproponowany w latach 90. przez Walerego Pisarka, wyróżnimy wśród nich bojowników (misjonarzy, którzy piszą tylko „w swojej sprawie”), dyskdżokejów (zabawiających czytelnika) i rzemieślników (profesjonalistów) [Bajka 2000: 58–59]. Nowe media poddają weryfikacji wszystkie te przymioty.

Mocek podkreśla, że zarówno w sferze mediów, jak i życiu publicznym, dziennikarze działają jako punkt odniesienia, nośnicy kultury, także kultury dyskursu publicznego i kultury politycznej [Mocek 2006: 182]. Jego ogólna definicja mówi o dziennikarzu – osobie, która „w sposób trwały, twórczy, intelektualnie inspirujący i warsztatowo profesjonalny zajmuje się gromadzeniem, doborem, obróbką oraz rozpowszechnianiem informacji i komentarzy” [Mocek 2006: 27]. Jak widać, jedynym trwałym atrybutem pozostaje utrzymanie statusu profesjonalisty, z którym nierozzerwalnie związany jest etos zawodowy, ale i standardy językowe. Dzięki temu odbiorcy mają prawo wymagać, by przy wystąpieniu kryzysu kultury, etyki, zachowań i moralności, media wyszły takim zmianom naprzeciw, a nie wpisywały się w trend, schlebując keenowskiemu „kultowi amatora”³.

We współczesnym dziennikarstwie, stosunkowo trwałym elemencie otoczenia społecznego, odchodzi się od tradycyjnych postaci i celów uprawiania zawodu, na rzecz nowych, „wymaganych”, umniejszających znaczenie klasycznych form. Zaliczymy do nich zarówno wszechobecność, natychmiastowość, interakcję, konwergencję, jak też język i styl wypowiedzi. Samo informowanie przestaje mieć czystą formę, a zostaje uzupełnione akcentami okołozawodowymi, związanymi z podmiotową lub przedmiotową kreacją, hybrydami komunikacyjnymi (bliżej im do subiektywizmu), wzbogaceniem komunikatu o strategie promocyjne i marketingowe, powodujące w konsekwencji odejście od jakości

³ Pojęcie „kultu amatora”, odnoszone do aktywności w Internecie, utrwalił Andrew Keen w książce *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*. W Polsce pozycja ta ukazała się w 2007 roku, nakładem Wydawnictw Akademickich i Profesjonalnych.

i precyzji, i postawienie na pojedynczy medialny sygnał, impuls. Ten element wyścigu o uwagę odbiorcy skutkuje niestety brakiem należytej staranności o poprawną i czytelną w formie treść.

Aktywność na blogach i portalach społecznościowych to dziś jeden z przejawów medialnej konwergencji. Jeszcze w 2006 roku Michał Karnowski pisał: „na blogu można więcej. (...) nieoficjalność wpisana jest w tę formułę”. Podkreślał przy tym, że każda jego opinia mogłaby z powodzeniem znaleźć się w papierowym wydaniu. Jego ówczesny blog nie przetrwał nawet roku. Inaczej ma się sprawa z Twitterem, który jako skuteczne – jak się okazało – narzędzie uprawiania polityki z powodzeniem funkcjonuje w Polsce od trzech lat, zastępując dziennikarską aktywność, która w uproszczeniu sprowadza się dziś do śledzenia tam politycznych wpisów. Sam Twitter – narzędzie do błyskawicznej, skróconej komunikacji – pojawił się w roku 2006. Jego zasadniczą funkcją była i jest możliwość zamieszczania krótkich tekstów, służących najczęściej prowadzeniu dialogu (dwukierunkowy przepływ informacji). W działalności medialnej stanowi dziś podstawowy element tego procesu, wprowadzając doń nierzadko komunikacyjne aberracje.

3. Medialny Twitter, czyli cztery kategorie aktywności

Na początku 2014 roku Gazeta Wyborcza opublikowała ranking polityków i dziennikarzy, którzy byli najbardziej popularni na Twitterze w roku minionym⁴. Wśród najliczniej obserwowanych żurnalistów znaleźli się: Jarosław Kuźniar (TVN24), Konrad

⁴ Ł. Woźnicki, *Który polityk rządzi na polskim Twitterze i dlaczego nie jest nim Radosław Sikorski*, 09.01.2014, http://wyborcza.pl/1,75478,15243508,Ktory_polityk_rzadzi_na_polskim_Twitterze_i_dlaczego.html [28.03.2014]. Warto także wspomnieć o rankingu zamieszczonym w miesięczniku „Press”. Pięcioosobowe jury, wybrane przez redakcję magazynu, oceniało dziennikarzy na Twitterze pod kątem interakcji profilu, częstotliwości zamieszczania postów, ich informacyjności i przydatności. Zwyciężył w nim Michał Pol, wyprzedzając Jarosława Kuźniara, Konrada Piaseckiego, Łukasza Warzechę i Bartosza Węglarczyka. Czytaj: AT, NSM, *Ranking ćwierkających*, „Press” 11/2012, s. 54–55.

Piasecki (RMF FM/TVN24), Tomasz Sekielski (TVP1), Tomasz Lis (TVP2/natemat.pl), Tomasz Machała (natemat.pl), Michał Karnowski (W Sieci/wPolityce.pl), Cezary Gmyz (Do Rzeczy) i Krzysztof Skórzyński (TVN). Lista ta w dużej mierze stanowi podstawę do wnioskowania o aktywności dziennikarzy; ich wpisy posłużą za przykłady komunikowania bądź „niekomunikowania”. Dla wszystkich tekstów zachowano oryginalną pisownię.

Sposoby, w jakie dziennikarze wykorzystują nowe platformy komunikowania, takie jak Twitter, możemy podzielić na kilka grup aktywności.

3.1. Autopromocja

Inaczej komunikowanie poprzez linkowanie do własnych tekstów zamieszczanych na innych stronach w sieci (Tomasz Lis) albo użycie hipertekstu w celu odesłania do materiałów, które mają być wyemitowane/nadane w mediach tradycyjnych (Jarosław Kuźniar).

28 marca 2014, Tomasz Lis: PIS idzie na wojnę z Ruskimi: Słuchający PIS-owskich polityków atakujących Tuska i Sikorskiego za ich – jak mó... <http://bit.ly/1jetggr>⁵

26 marca 2014, Jarosław Kuźniar: DZIŚ w #WiW w @tun24 rozmowy z Lechem Wałęsą i @JagnaMarczulajt Zapraszam do 10:00 #PrzeglądPrasy #pogoda⁶

20 marca 2014, Michał Karnowski: Kolejne kłamstwo obalone. Gen. Andrzej Błasik nie miał alkoholu we krwi <http://wpolityce.pl/wydarzenia/768...>⁷

Należy tu podkreślić, że Tomasz Lis nie prowadzi jakiegokolwiek dyskusji z użytkownikami Twittera, co uznać trzeba za przejaw lekceważenia odbiorcy i jednostronnego – wbrew nowomediальной etykietce – traktowania interaktywnych narzędzi komunikowania.

⁵ https://twitter.com/lis_tomasz/status/449545067988918273 [31.03.2014]. Historia tweetów Tomasza Lisa sięga września 2012 roku.

⁶ <https://twitter.com/jarekkuzniar/status/448708491138830336> [29.03.2014].

⁷ <https://twitter.com/michalkarnowski/status/446587872426991616> [29.03.2014].

Jarosław Kuźniar bardzo rzadko reaguje na wpisy innych użytkowników, Michał Karnowski częściej odpowiada na tweety innych dziennikarzy.

3.2. Komunikacja wewnątrzśrodowiskowa

Komunikacja w ramach samego środowiska, „dodziennikarska” oparta na rozmowach z konkurencją, nierzadko z dawnymi kolegami redakcyjnymi, lub prywatnych pogawędkach z zaprzyjaźnionymi żurnalistami. W obu przypadkach nie wnoszą one nic merytorycznie istotnego w przestrzeń komunikacyjną.

Przykład 1, 11 lutego 2014

Wojciech Wybranowski: Rzetelność środowiska rybackiego. Zrobić tekst o Lamosie i nawet słowem nie wspomnieć, że napisało o nim „DoRzeczy” <http://wpolityce.pl/wydarzenia/73953-prof-cenckiewicz-abp-janusz-bolonek-to-agent-prlowskiego-wywiadu-o-ps-lamos-to-on-przekazal-informacje-dot-kuklinskiego...>

Michał Karnowski:@wybranowski Nie napisaliście kto to Lamos. Niestety. Ale możemy dodać, jak wspomnicie o przeszłości Latkowskiego. Jednak cisza coś.

Wojciech Wybranowski @wybranowski @michalkarnowski a jaki jest sens pisanie o czymś co jest znane od lat? Wybacz, ale my nie przedstawiamy znanych materiałów jako „śledztwo”

Michał Karnowski @michalkarnowski @wybranowski No tak. Zaczęliście od wyzywania nas od agentów, a potem ciągłe szczypanie. Więc dajmy sobie spokój z apelami o standardy. Wojciech Wybranowski @wybranowski @michalkarnowski to prawda. W waszym przypadku takie apele to jak wołanie na puszczy. Powodzenia w tropieniu spraw opisanych w 2006 r Michał Karnowski @michalkarnowski @wybranowski Tak, dajmy spokój bo widać, że nie chciało ci się nawet przeczytać. A może nie wolno wam uważać inaczej w spr. Latk. Trudno⁸.

⁸ <https://twitter.com/michalkarnowski/status/433190568059879424>

Przykład 2, 3 lutego 2014

Rafał A. Ziemkiewicz @R_A_Ziemkiewicz: Pani która deklaro-
wała że aborcja była dla niej jak wyciśnięcie pryszcza na okład-
ce prawnicowego tygodnika? Kiedy jakaś pani od go-go?

Michał Karnowski@michalkarnowski: @R_A_Ziemkiewicz
Oj Rafale, Rafale. Jak to byt określa świadomość. Zabawne⁹

Przykład 3, 6 marca 2014

Bartosz Węglarczyk@bwęglarczyk:@IgorJanke Hej, Igorze,
słuchy chodzą, że wracasz. Powodzenia :)

Igor Janke@IgorJanke: @bwęglarczyk Do zawodu – nie wracam.
Czasem piszę, czasem gadam:) Teraz kończę książkę. Ale dzięki!¹⁰

Przykład 4, 26 marca 2014

Tomasz Sekielski: Ponad 60 tys. obserwujących. Wow! Bar-
dzo dziękuję, że jesteście ze mną. I'm happy :) <http://youtu.be/y6Sxv-sUYtM>

Jan Mikruta @janmikruta: @sekielski Ty się nie rozpraszaaj!
Książkę pisz! Ile można czekać?!¹¹

Wymiana „uprzejmości” (*vide* wcześniejszy przykład rozmowy Karnowski–Wybranowski) jest domeną publicystów prawniczych; uzewnętrznia podziały i spory wynikłe z zaszłości po rozpadzie niektórych mediów (Uważam Rze) lub powstaniu nowych (W Sieci, Do Rzeczy).

3.3. Dziennikarz w roli celebryty

Twittujący dziennikarze z łatwością wchodzą w rolę gwiazd internetu, które zwracają uwagę odbiorców stylem wypowiedzi¹², językiem, jakim się posługują, a przede wszystkim często-

⁹ https://twitter.com/r_a_ziemkiewicz/status/430356164652838912

¹⁰ <https://twitter.com/bwęglarczyk/status/441604382061514752> [29.03.2014].

¹¹ <https://twitter.com/sekielski/status/448787240961847297> [29.03.2014].

¹² Przykłady wpisów: „Dzień dobry :)”, „Gdybym napisał że się martwię że Belgowie złomotali Rosjan, to bym kurcze skłamał” [Węglarczyk], W@Mia-stoGdynia ktoś ukradł słońce. Świadków proszę o @Kontakt_24” [Kuźniar].

tliwością aktywności. Główne postaci medialnych celebrytów to m.in. Jarosław Kuźniar, Tomasz Lis, Monika Olejnik, Bartosz Węglarczyk [Kowalczyk 2014: 26–31], Samuel Pereira, Cezary Gmyz oraz Łukasz Warzecha. Ze statystyk Twittera możemy przeczytać, że red. Kuźniar w okresie kwiecień 2009 – czerwiec 2014 opublikował na tym portalu blisko 14 tys. wpisów (daje to ponad 7 wpisów dziennie) i zamieścił prawie 2,7 tys. filmów/zdjęć; Łukasz Warzecha blisko 48 tys. (od kwietnia 2010 roku, co daje ponad 30 komentarzy dziennie), Bartosz Węglarczyk – 26,5 tysiąca (także od kwietnia 2010, średnio 17 wpisów na dzień) oraz 2,4 tys. filmów, zaś Samuel Pereira od czerwca 2009 „tweetował” 57 tys. razy (ponad 38 razy dziennie), zamieszczając przy tym 3,8 tys. zdjęć i filmów.

Dla przeciwwagi: Katarzyna Kolenda-Zaleska opublikowała od kwietnia 2013 roku 560 „tweetów”, Janina Paradowska, która dołączyła do serwisu w 2011 roku, żadnego, zaś Paweł Lisicki – 2 (grudzień 2012)¹³.

3.4. Politycyzacja przekazów medialnych

Z jednej strony dziennikarze zarzucają sobie wzajemnie związki z polityką i stronniczość przekazów, z drugiej – nie potrafią uwolnić się od politycznych czy ideologicznych konotacji. Wyraża się to przede wszystkim w werbalnym manifestowaniu sympatii politycznych lub ideologicznym naznaczaniu tekstów.

Przykład 1, 27 lutego 2014

Michał Karnowski @michalkarnowski, który pomylił role dziennikarza i polityka, komentując nieprzyznanie filmowi „Smoleńsk” środków z Ministerstwa Kultury¹⁴:

¹³ Wszystkie dane na koniec czerwca 2014, z oficjalnych kanałów dziennikarzy na Twitterze.

¹⁴ Przy okazji Karnowski stosuje zasady wpisów Lisa, odsyłając do tekstów we własnym portalu polityce.pl <https://twitter.com/michalkarnowski/status/438828516566499328> [dostęp 29.03.2014]

DNO! Ale to nasze państwo i je odzyskamy!!! PISF odrzucił wniosek o dofinansowanie produkcji filmu „Smoleńsk” <http://wpolityce.pl/wydarzenia/75265-pisf-odrzu-cil-wniosek-o-dofinansowanie-produkcji-filmu-smolensk...>

Przykład 2, 4 grudnia 2013

Tomasz Lis: „W prawie 40-to milionowym całkiem poważnym kraju”; „Jareczek jedzie na Ukrainę. Czy nie palnie jakiegoś głupstwa? Ufff.....Nie palnął.” A także: „Jareczek specjalnej troski: Niemal wszyscy obchodzą się z panem prezesem jak z jajkiem. Głaszczą po główce (...)” [Lis 2014].

Stronniczy, wyjątkowo niskich lotów język zastosowany został przez jednego z dziennikarzy mainstreamu, współautora m.in. książki „ABC dziennikarstwa”, dwukrotnie nagrodzonego „Grand Press” w kategorii Dziennikarz Roku. W publikowanych na własnym portalu felietonach redaktor Lis niejednokrotnie ironizuje w podobnym stylu (należy tę ironię założyć). Brak dziennikarskiego wyczucia i niewyszukana satyra każe złożyć takie „publicystyczne” materiały wprost do tabloidowego śmietnika.

Równie dobrym przykładem na bliskość świata dziennikarzy i polityków, choć w innym wymiarze, są twitterowe działania z lipca 2012 roku pomiędzy Łukaszem Warzechą a ministrem spraw zagranicznych Radosławem Sikorskim. Nie tło tej sprawy jest tutaj istotne, lecz jej kwintesencja, czyli wzajemne *zbanowanie* swoich profili, ale też sam fakt toczenia dziennikarsko-politycznej potyczki o nic, publicznie¹⁵. O pseudowydarzeniu poinformował też tygodnik Wprost, pisząc, że Sikorski *banuje* „za wulgarność”¹⁶, czyli faktycznie za komentarz Warzechy: „Młody Śmietanko ma fuchę w Sztokholmie. Skandal!!! A jak tam się miewa posada Mai „Fuck Me Like a Whore I Am” Rostowskiej u @sikorskiradek?”.

¹⁵ Sprawa ma ciąg dalszy. Przykładowo, 21 marca 2014 Warzecha tak pisze o ministrze: Wyobrażacie sobie dramat Radzia, gdyby był ministrem u Erdogana?

¹⁶ Zew, Sikorski zablokował Warzechę. „Szkoda, że Rostowskiej pan nie zbanował”, 21.07.2012, <http://www.wprost.pl/ar/334956/Sikorski-zablokowal-Warzeche-Szkoda-ze-Rostowskiej-pan-nie-zbanowal/?pg=1> [21.03.2014].

4. Poprawność językowa dziennikarzy

Przedmiotem analizy w ramach oceny aktywności sieciowej dziennikarzy musi zostać także objęty język ich komunikacji. Niezwykle ważną kategorią oceny językowego poziomu wypowiedzi dziennikarskiej jest bowiem jej poprawność, a więc zgodność z ogólnie przyjętą normą językową. O ile niektóre nowe formy są akceptowalne, nie burzą bowiem konstrukcji i czytelności przekazu (np. powszechnie stosowane emotikony, które stanowią odpowiedź na ograniczenie liczby wpisywanych w pojedynczym poście Twittera znaków), o tyle inne wpływają na jego jakość (niepoprawna interpunkcja, błędy w nazwiskach itp.).

Przykład 1, 25 marca 2014

Konrad Piasecki: Rzecznik rządu mówi „Premier nie ma drukarni pieniędzy”. Zaraz, zaraz... a PWPW to do kogo należy :)¹⁷

Razić może jednak stosowanie literalnego rozwinięcia samych emotikonów.

Przykład 2, 9 marca 2014

Krzysztof Skórzynski: Złotousty Adam Szejnfeld: „Pozytywna retoryka JK ws. działań rządu była przejściowa”. LOL

Niewątpliwie, największe zarzuty dotyczą braku dbałości o poprawność języka i błędy w zapisie. Można założyć, że wynikają one ze specyfiki stosowanego kanału i szybkości przekazu, lecz trudno takie usprawiedliwianie uznać za stosowne u dziennikarzy.

Przykład 3, 11 lutego 2014

Michał Karnowski: Proponuje też przeczytać tekst o latkowskim, a nie kupować bajeczek iż to znany błąd z młodości.
Krzysztof Skórzynski: @Piotr_Maciazek To była z reszta chyba Panska analiza na df²⁴

¹⁷ <https://twitter.com/KonradPiasecki/status/446264765820993536> [25.03.2014].

¹⁸ <https://twitter.com/skorzynski/status/448525028653797378> [28.03.2014].

Jarosław Kuźniar utrzymuje w sieci wizerunek dziennikarskiego „kumpla”, bez pardonu stosując nowoczesne zapożyczenia z języka angielskiego.

Przykład 4, 8 i 9 marca 2014

Jarosław Kuźniar @jarekkuzniar: Karnawał w #Rio na backstage'u. O mało z ekipą nie dostaliśmy w mordę od złodziei ale warto było.

Świetna, pełna dystansu i humoru reklamówka najlepszego morning show ever by...¹⁹

Umiar w stosowaniu (lub niestosowaniu) znaków nowego języka w przypadku dziennikarzy jest wskazany, podobnie jak umiejętność panowania nad emocjami. Kultura medialna wymaga bowiem form dyskursywnych i konwencjonalnych, nie zaś agresywnych i aroganckich.

Przykład 5, 30 marca 2014

Cezary Gmyz @cezarygmyz: Bosz. 13:44 @AzraelK „widzę, że pani redaktor tak samo jak ja WYŁANCZA” Niech ktoś tego matola wyłaczy. Błagam²⁰

Przykład 6, 21 lutego 2014

agawa-a @agawaa: @sekielski Heh, pierwszy raz Pan ruszył tyłek z kanapy (choć relacji brak ;p) i z wysokości barykad (okrakiem) już Pan poucza @Dantezetgie

Tomasz Sekielski @sekielski: @agawaa jest Pani żałosna. Radzę sięgnąć do archiwum to będzie Pani wiedział gdzie byłem. To pani radzę się ruszyć z kanapy²¹

Poziom internetowej rozmowy sprawia, że zbyt często nie sposób odróżnić wpisu profesjonalnego dziennikarza od wchodzącego z nim w interakcje internauty-amatora. Poniższe przykłady

¹⁹ <https://twitter.com/jarekkuzniar/status/442504506707030016>.

²⁰ <https://twitter.com/cezarygmyz/status/450333337601998849>.

²¹ <https://twitter.com/agawaa/status/436977322156376065>.

wymiany zdań pomiędzy dziennikarzem a nie-dziennikarzem doskonale egzemplifikują ten stan (usunięto nazwiska lub pseudonimy piszących).

Przykład 7, 24 marca 2014

- mówimy o gnojku który ma wzmożone samopoczucie i za-
wyżoną samoocenę wynikającą z liczby folołersów
- i znajomości w ścisłym kierownictwie „partii i państwa”
- reasumując: wzmiankowany bloger nie jest żadnym agen-
tem wpływu ani tym bardziej agentem. Jest osobą, którą
gardzą nawet ci co mu płacą²²

Przykład 8, 24 marca 2014

- Trzymamy kciuki – upadłych gamoni olewaj, walcz, jeste-
śmy z Tobą.
- welcome to club baby. Good night & good luck
- Szczerze mówiąc zasługujesz jedynie na powszechne lekce-
ważenie. I w tę stronę to szczęśliwie idzie :)
- Prowadząca „gadające głowy”, która nie wie kto
to Heydel lekceważy normalnego dziennikarza.
#PolskieDziennikarstwo
- LOL ten normalny „dziennikarz kuchenny”
- No dobra, przynajmniej pisze w gazecie, zbiera materiały,
wie Pan, wykonuje zawód dziennikarza²³.

Biorąc pod uwagę warsztat językowy i kulturę zawodową, przytoczone przykłady, choć są tylko wycinkiem dopisywanej codzienności i nie stanowią jej pełnej reprezentacji, dają podstawy do ogólnego osądu, że sieć zepsuła jakość komunikowania medialnego. Zdarzają się wprawdzie uwagi do wpisów, jak choćby poniższa, sama niewolna jednakże od błędu interpunkcyjnego.

Przykład 9, 25 marca 2014

piki @rezus3: @cezarygmyz A gdy sie przegrywa to sa
inne,a sprzedasz gazetek prawicowych spada.

²² <https://twitter.com/cezarygmyz/status/448195956715298816>.

²³ <https://twitter.com/AGozdyra/status/448209705568337920>.

Cezary Gmyz@cezarygmyz: @rezus3 Sprzedasz???? Kup sobie słownik ortograficzny małpko a potem otwieraj usta. Sio, a kysz²⁴

Jest rzeczą dość oczywistą, że trudno wymagać od dziennikarzy perfekcjonizmu, niemniej krytyka, jaka na nich spada, znajduje swoje uzasadnienie. Dotyczy ona ograniczonej liczby rzeczowych opinii, nadmiaru działań autopromocyjnych, ale też bardzo często jednostronnej komunikacji, która jest zaprzeczeniem idei nowych mediów, swoistą anomalią.

Nie można tym samym odmówić słuszności jednemu z redaktorów portalu Editorsweblog, zdaniem którego dziennikarz nie powinien pisać np. blogów [Yves Chainon 2007], gdyż wymaga to nakładu czasu (niekoniecznie dużego), a dziennikarz zazwyczaj nie ma go na tyle, by na bieżąco odpowiadać na zadane pytania, wpisy czy komentarze innych użytkowników sieci. Śledząc aktywność polskich dziennikarzy na Twitterze, można tę opinię rozszerzyć na inne społecznościowe narzędzia komunikowania.

5. Uwagi końcowe

Profesjoniści w mediach, bez względu na formę tychże (stare/nowe) powinni realizować postawione przed nimi cele i zadania z zachowaniem wysokich standardów, z jakimi zazwyczaj są lub byli kojarzeni. Tymczasem zawód, w pewnym zakresie elitarny, a przede wszystkim misyjny i niemal z definicji utożsamiany z profesjonalizmem, zaskakująco szybko traci dziś prestiż i przestaje występować jako przeciwieństwo wszechobecnego w sieci amatora. Dotychczasowa rola sprowadzająca się do umiejętnej organizacji wypracowanego mechanizmu wartości i norm etycznych i moralnych oraz firmowania postawą możliwie obiektywnych

²⁴ <https://twitter.com/cezarygmyz/status/448567567012356096> [23.03.2014]. Po późniejszej weryfikacji okazało się, że profil użytkownika „rezus3” już nie istnieje [31.03.2014].

komentarzy do rzeczywistości, dziś wymaga podjęcia debaty nad upadkiem jakościowym. Co więcej, deprofesjonalizacja powoduje oddanie pola publicznej debaty w Internecie „dziennikarzom” (komentatorom) – amatorom.

Znakomita część wpisów najaktywniejszych dziennikarzy na Twitterze nie jest dziś niestety przykładem wykorzystania efektu konwergencji do poszerzania informacyjnego zasięgu. Ich poważne wpisy mieszają się z tematami lekkimi, rozrywkowymi, autopromocyjnymi, aż do luźnych rozmów z innymi internautami. Musi to mieć przełożenie na obiektywizm przekazu oraz wiarygodność samego żurnalisty. Podobnie bowiem jak profesjonalny dziennikarz nie powinien angażować się w pisanie blogów, których formuła wymaga zajęcia konkretnego stanowiska – co stoi w sprzeczności z ideą rzetelności tego zawodu, tak reguła ta powinna rozciągać się też na portale społecznościowe, ze względu na nadmierny stopień dziennikarskiej aktywności.

Reasumując, wszystkie obserwacje możemy sprowadzić do kilku głównych punktów:

- krytyka dziennikarstwa jest dziś popularna (wspomniane na wstępie profile), ale i zasadna;
- dziennikarze nagminnie opiniują wewnątrz swojego środowiska, zamiast przesyłać cenne komentarze na zewnątrz;
- poziom aktywności w nowych mediach jest ponad jakość tej aktywności („nadobecność” zabija kurtuazję i kulturę wypowiedzi);
- dziennikarze wpasowują się w kulturę nowego języka, ze wszystkimi konsekwencjami dotyczącymi jego przejrzystości i jakości: piszą zgodnie z estetyką i logiką sieci, zamiast się w niej wyróżniać;
- wyraźnie zmniejszył się dystans dzielący dziennikarza od nie-dziennikarza;
- w zawodzie wyspecjalizowali się, bardzo widoczni, medialni celebryci;
- konwergencja w mediach, co można założyć, jest często błędnie pojmowana jako jednokierunkowa promocja mediów tradycyjnych (programów lub tekstów własnych), nie zaś dywersyfikacja źródeł informacji.

Nietrudno zgodzić się z Markiem Migalskim, który w tekście *Polski Twitter? Kury na grzędzie, gapie na egzekucji* [Migalski 2012] napisał: „Nikogo nie obchodzą, robią szum i hałas, treści z tego nie ma żadnej, ale prześcigają się, kto jest odważniejszy (albo strzela większego głupa) w obrażaniu tak, żeby się nie narazić na proces”. Migalski zastanawia się, czy jakość wpisów na Twitterze to kwestia przyjętej tam formuły („ćwierknięć”); jeśli jednak dziennikarze „nie potrafią się w niej wypowiadać, to może powinni zamilknąć?”. A może trzeba założyć, że nowoczesne pojmowanie przez nich komunikowania (się) nie obejmuje już grupy odbiorców (czytelników, słuchaczy, widzów)? Założenie, że dzisiejsi dziennikarze wyłącznie „komunikują, że komunikują” będzie w tym przypadku chyba najbliższe prawdzie.

Zdając sobie sprawę z tego, że jakość języka współczesnych dziennikarzy jest tematem znacznie bardziej obszernym i wymagającym, warto – choćby w oparciu o wycinek przywołanej tu „twitterowej aktywności” – zastanowić się, czy polscy dziennikarze nie doszli już we wspomnianej deprofesjonalizacji do tak niskiego poziomu, że nadszedł czas na poważną refleksję nad statusem ich zawodu. Refleksję, która prowadzić będzie do przekonania o konieczności powrotu do podstawowych reguł profesji, a tym samym odróżnienia jej od *stricte* nowomiedialnych form aktywności, które mogą ją powoli wypierać.

Bibliografia

- Bajka Z. [2000], *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 3–4.
- Mc Nair B. [1995], *An Introduction to Political Communication*, Routledge, London.
- Mocek S. [2006], *Dziennikarze po komunizmie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Źródła internetowe

- aga [2014], *Kuźniar zalicza wpadkę na Twitterze. Internauci: Spóźnił się, kiedy częstowali słownikami*, http://www.plotek.pl/plotek/1,111487,15335227,Kuźniar_zalicza_wpadke_na_Twitterze__Internauci__Spoznil.html
- AT, NSM [2012], *Ranking ćwierkających*, „Press”, nr 11
- Kowalczyk M. [2014], *Zdolny do wszystkiego*, „Press”, nr 1/2
- Lis T. [2014], *Jareczek specjalnej troski*, <http://tomaszlis.natemat.pl/84211,jareczek-specjalnej-troski>
- Migalski M. [2012], *Polski Twitter? Kury na grzędzie, gapie na egzekucji*, http://www.tokfm.pl/blogi/proces-wtorny/2012/08/polski-twitter_kury_na_grzedzie_gapie_na_egzekucji/1
- Woźnicki Ł. [2014], *Który polityk rządzi na polskim Twitterze i dlaczego nie jest nim Radosław Sikorski*, http://wyborcza.pl/1,75478,15243508,Ktory_polityk_radzi_na_polskim_Twitterze_i_dlaczego.html
- Yves Chainon J. [2007], *Should All Journalists Blog?*, <http://www.editorsweblog.org/2007/02/23/should-all-journalists-blog>
- Zew [2012], *Sikorski zablokował Warzechę. „Szkoda, że Rostowskiej pan nie zbanował”*, <http://www.wprost.pl/ar/334956/Sikorski-zablokowal-Warzeche-Szkoda-ze-Rostowskiej-pan-nie-zbanowal/?pg=1>